

VI. IN MEMORIAM

Konstanty Grzybowski (1901—1970)

Próba charakterystyki naukowej

Profesor Konstanty Grzybowski zmarł tragicznie 19 czerwca 1970 r. Odszedł w pełni sił twórczych, w trakcie realizowania licznych i doniosłych zadań naukowych. Wiedzieliśmy, że intensywnie pracuje nad ostateczną redakcją IV tomu *Historii państwa i prawa Polski*. Właśnie miał przystąpić do badań nad wielkim systemem *Historii doktryn politycznych i prawnych*, którego był głównym redaktorem, a zarazem autorem dwóch tomów. Oczekiwano na drugi tom podręcznika *Historii doktryn*. W Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu sposobiono się do uroczystości nadania Mu doktoratu *honoris causa*. W dniu pogrzebu ukazały się w krakowskich księgarniach pierwsze egzemplarze pięknego zbioru esejów historycznych: *Ojczyzna - naród - państwo*.

Był u szczytu sławy: członek — korespondent Polskiej Akademii Nauk, prezes Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, członek Komisji Planowania i Koordynacji Badań Naukowych PAN, dziekan Wydziału Prawa UJ w latach 1948 - 1951, członek Société Jean Bodin, Institut International de Philosophie Politique, członek i przewodniczący sekcji polskiej Commission Internationale d'Histoire des Assemblées d'États, przewodniczący krakowskiego oddziału Towarzystwa Ateistów i Wolnomyślicieli — to tylko niektóre z pól aktywności Profesora w ostatnich latach. Cieszył się olbrzymią sympatią w szerokich kręgach społeczeństwa, któremu przekazywał swą głęboką wiedzę w artykułach publicystycznych, w wystąpieniach przed kamerami telewizji oraz mikrofonami radiowymi. Jego charakterystyczna sylwetka była znana milionom; pisywano do niego, zasięgano Jego mądrych rad, czasem polemizowano, co namiętnie lubił, podobnie jak lubił, gdy nieznani ludzie kłaniali Mu się na ulicy i wszczynali z Nim dyskursy. Myślę, że spośród wszystkich uczonych w kraju właśnie Profesor Konstanty Grzybowski porozumiewał się z rodakami najlepiej; przecież pisząc i mówiąc o rzeczach najodleglejszych mówił i pisał zawsze o bliskich, pisząc o wszystkim i o wszystkich pisał zawsze o Polsce i Polakach. Odszedł jako symbol uczonego „zaangażowanego”; kształtował On w najlepszym tego słowa znaczeniu opinię szerokich warstw polskiego społeczeństwa również o nauce, o środowiskach naukowych, o roli i zna-

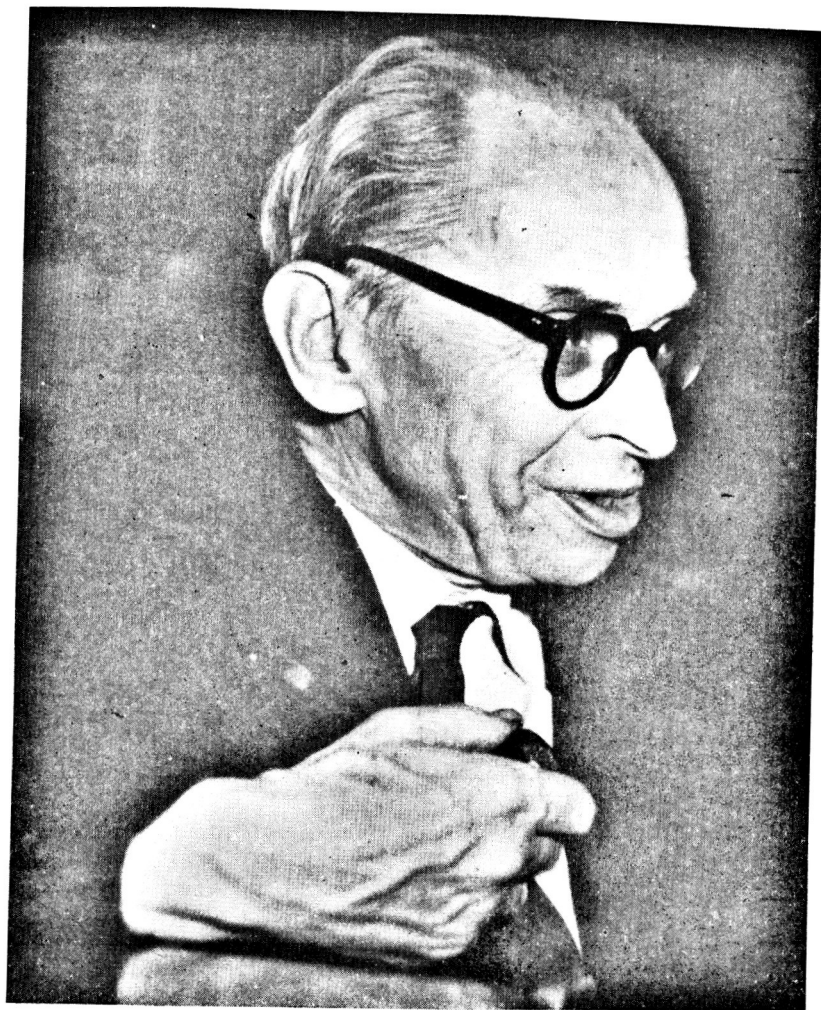
czeniu wiedzy w świecie współczesnym. Tragedia przedwczesnego zgonu dopełnia się także w tym.

Droga życia Profesora Konstantego Grzybowskiego trwała 69 lat. Była ona niełatwa i burzliwa, jak droga całego Jego pokolenia, które przeszło przez dwie zawieruchy wojenne i uczestniczyło w dwóch rewolucjach.

Urodzony 17 stycznia 1901 r. w Zatorze, szkołę średnią ukończył Konstanty Grzybowski w Krakowie i tam też od r. 1920 (już po odbyciu służby wojskowej) studiował na Wydziale Prawa i jednocześnie w Szkole Nauk Politycznych UJ. Po ukończeniu studiów pracował w Prokuraturii Generalnej RP, a od 1934 r. w adwokaturze jako radca w Zarządzie m. Krakowa. Początki pracy naukowej przypadły już na okres studiów. Uczęszczał na seminaria profesorów Stanisława Estreichera oraz Stanisława Wróblewskiego, Władysława Leopolda Jaworskiego i Michała Rostworowskiego. Pod kierunkiem S. Estreichera przygotował rozprawę pt. *Rozwój historyczny federalizmu w Niemczech*, na podstawie której — uzupełnionej rozdziałem o problemach unitaryzmu i federalizmu w okresie rewolucji niemieckiej 1918-1919 — uzyskał w 1927 r. doktorat z zakresu prawa państwowego.

Lata 1928-1930 to okres ścisłej współpracy z W. L. Jaworskim, teoretykiem-normatywistą, redaktorem „Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego”, współpracownikiem organu krakowskich konserwatystów „Czas”, którego sam Konstanty Grzybowski miał wkrótce zostać zastępcą redaktora naczelnego. W r. 1929 objął na zlecenie prof. M. Rostworowskiego wykłady z geopolityki w Szkole Nauk Politycznych UJ, które prowadził aż do wybuchu wojny w 1939 r. Wykład był wzorowany na doświadczeniach francuskich (Jean Brunhes, Jacques Ancel) i obejmował problemy historycznego rozwoju państw współczesnych, z uwzględnieniem całości kształtu procesów społecznych i polityczno-ustrojowych. Profesor Grzybowski do końca był zdania, że jest to najwłaściwszy sposób podawania studentowi informacji naukowych, mimo faktu skompromitowania samej nazwy przedmiotu przez niemiecką szkołę geopolityczną.

W 1931 r. otrzymał Konstanty Grzybowski stypendium naukowe z UJ na wyjazd do Berlina. Rezultatem studiów berlińskich była praca o dyktaturze prezydenta Rzeszy (1934), pomyślana jako habilitacyjna. Ostatecznie jednak nigdy nie została ona w tym charakterze przedłożona. Przyczyną rezygnacji z habilitowania się był ostry konflikt z ówczesnym Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, J. Jędrzejewiczem, powodem którego była prowadzona na łamach „Czasu” kampania przeciwko rządowemu projektowi zmiany ustawy o szkołach akademickich. Po roku 1935 Konstanty Grzybowski wycofał się z aktywnego życia politycznego. W okresie wojny, pełniąc nadal funkcję radcy w zarządzie miejskim Krakowa, prowadził wykłady w ramach tajnego nauczania na Wydziale Rolniczym UJ. Z chwilą wyzwolenia powołano Go od 30 stycznia 1945 r. na stanowisko zastępcy profesora prawa politycznego na UJ,



KONSTANTY GRZYPOWSKI

(1901 - 1970)

a wkrótce potem — 1 listopada 1945 r. — na stanowisko kontraktowego profesora nadzwyczajnego. Od 12 VI 1946 jest profesorem nadzwyczajnym. Od 1954 r. uczestniczył w pracach Instytutu Nauk Prawnych, Nauk Filozoficznych, Komisji Naukoznawstwa, a następnie Instytutu Historii PAN. W roku 1959 otrzymał nominację na stanowisko profesora zwyczajnego. Był teraz kierownikiem Katedry Prawa Państwowego oraz Zespołu Katedr Teorii Państwa i Prawa i Prawa Państwowego. W roku 1962 został kierownikiem — pierwszej w kraju — Katedry Historii Doktryn Politycznych i Prawnych UJ.

Profesor Konstanty Grzybowski pozostawił po sobie bogaty dorobek naukowy. W ciągu prawie półwiecza napisał i ogłosił drukiem kilkanaście syntez i monografii (w tym fundamentalne dzieła: *Ustrój Polski Współczesnej 1944 - 1948*; *Nauka o państwie*; *Dyktatura prezydenta Rzeszy*; *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*; *Galicja 1848 - 1914*. *Historia ustroju politycznego na tle ustroju politycznego Austrii*; *Historia doktryn politycznych i prawnych* i inne), ponad 100 obszernych rozpraw i artykułów naukowych, tyleż referatów, recenzji, prac drobniejszych. Był autorem kilku tomów esejów historycznych, wydanych w ostatnich latach oraz ponad tysiąca artykułów publicystycznych. Część tych ostatnich została ostatnio wydana przez „Książkę i Wiedzę” pt. *Refleksje sceptyczne*.

Cechą Jego pisarstwa były wielostronność zainteresowań i kompleksowe widzenie przedmiotu badań. Był w swych pracach prawnikiem, historykiem ustroju i myśli politycznej, socjologiem, historykiem polityki, filozofem, religioznawcą. Zacierały się w Jego twórczości granice między poszczególnymi naukami o przeszłości. Obejmował swymi badaniami czasy od Lao Tse i konfucjonizmu po drugą połowę XX wieku. Wielki talent, głęboka wiedza teoretyczna, zmysł syntezy połączony z nieprzeciętną przenikliwością w analizie źródłowej pozwalały Mu z równą kompetencją wypowiadać się na tematy wszystkich ważniejszych wątków historycznego rozwoju i współczesności. Był uczonym-humanistą, zarówno wtedy, kiedy pisał wielkie traktaty naukowe, jak i wtedy, gdy ogłaszał artykuły w tygodnikach. Zawsze był oryginalny i śmiały w swych koncepcjach; Jego zasługi — ogromne — polegały na tym, że stawiał pytania. Nie zawsze mógł na nie odpowiedzieć, nie zawsze chciał — odpowiedzi pozostawiał wówczas kolegom, czytelnikom. I właśnie te pytania odegrały i nadal odgrywać będą rolę podniety do dalszych poszukiwań badawczych.

Na twórczości Konstatnego Grzybowskiego ciążył klimat intelektualny i ideowy czasów, w których żył i pisał. Gdyby zaś szukać tych, którzy najbardziej zapłodnili Jego dzieła, należałoby chyba wspomnieć: Michała Bobrzyńskiego, Maxa Webera, Karola Marksa. Bobrzyński fascynował go umiejętnym łączeniem źródłowej analizy z syntetyzującymi uogólnieniami, swoim przeciwstawianiem się ocenie procesu historycznego kryteriami spoza tego procesu, a także elementami własnej metody: badań po-

równawczych, interdyscyplinarnych, wysuwania na pierwszy plan prawidłowości w rozwoju. Ponadto zasada „silnej władzy” (oba z równą sympatią i równie elastycznie tę zasadę pojmowali) oraz teza o świadomej i decydującej działalności państwa. Od M. Webera przejął Konstanty Grzybowski tendencje do unaukowania humanistyki oraz dążenie do przewyciężenia „monokauzalnej” interpretacji przemian społecznych. Pociągał Go niewątpliwie także weberowski liberalizm w polityce. Z dziełami Marksa zetknął się K. Grzybowski jeszcze w seminarium W. L. Jaworskiego. To właśnie znakomita znajomość marksizmu pozwoliła Mu do końca zrozumieć dialektykę historii i głosić wierność zasadzie, którą potem sformułuje w *Refleksjach sceptycznych*: „Przeszłość oceniałem jako drogę do teraźniejszości; przeszłość i teraźniejszość jako drogę do przyszłości”. Ona też chyba przyczyniła się do tego, że K. Grzybowski dość szybko zerwał z programem politycznym konserwatystów krakowskich i ich szkołą historyczną. Widział w Marksie uczonego, który — podobnie jak On sam — chce nie tylko poznać, ale i zrozumieć dzieje i ich polityczny sens, który — jak On sam — nie bał się stawiać pytań, dla którego punktem wyjścia był sceptycyzm.

I Konstanty Grzybowski najchętniej określał swoją postawę postawą sceptyka. Sceptyczna refleksja przenikała Jego twórczość od początku i wszędzie; zarówno wtedy, kiedy występował jako badacz analityk, jak i wtedy, kiedy ze źródłowej analizy wyprowadzał swoje frapujące wnioski syntetyzujące. „Zawsze pamiętałem o zasadzie największego z historyków, Karola Marksa: wątpić o wszystkim”. „U punktu wyjścia badań byłem sceptykiem. Sceptyk wątpi, ale bada. Barbarzyńca wierzy bez badania — cytował za R. Claire’em — nie wątpi ani o swoim prawie, ani o swoich bogach”. Drażniły Konstantego Grzybowskiego wszelkie prawdy *ex cathedra*, dogmaty, werdykty, przejawy „Kadavergehorsam”. Za C. P. Snowem powtarzał, że w dziejach o wiele więcej zbrodni popełniono w imię posłusznego konformizmu aniżeli w imię buntu. Nie miał jednak sceptycyzm K. Grzybowskiego w sobie nic z postawy malkontenta, zawodowego opozycjonisty, podobnie nie prowadził do postawy nonkonformistycznej. Służył po prostu do sformułowania pytania. „Zadawanie pytań jest konieczne. Jeżeli ich nie ma — pisał w przedmowie do *Refleksji sceptycznych* — jeśli wszystko jest pewne i jak najpewniejsze, jeśli wszystko jest dobre i jak najlepsze — społeczeństwo zaczyna żyć w stanie gnuśnego zadowolenia, które jest źródłem zastoju, a po zastoju przychodzi upadek”. Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że ludzie nie lubią pytań: „Na sceptyków patrzą niechętnie ustroje dopiero krzepnące: wszak sceptyk twierdzi, że nie wszystko w nich jest jak najlepiej. W tych zaś dopiero krzepnących ustrojach kontrrewolucjoniści widzą w sceptyku najgroźniejszego swego wroga: wszak sceptyk jest zdania, że w tym ustroju może być lepiej niż jest obecnie. A sceptyk sądzi, że właśnie dlatego jest potrzebny”.

Była to zatem postawa zaangażowania, jej treścią była aprobata dla idei humanistycznych i zarazem socjalistycznych. U jej podłoża tkwiło poczucie głębokiej odpowiedzialności uczonego, który odrzuca wszelkie prawdy objawienia i autorytetu. Był świadomy swej odpowiedzialności, gdy stwierdzał, że „granica między prawdą a nieprawdą jest płynna, każda prawda jest prawdą niepełną, w każdej nieprawdzie jest jakaś cząsteczka prawdy” oraz gdy pisał, że historyk tylko wtedy może przyjąć odpowiedzialność za swe działanie, jeżeli uzna całość dziejów ludzkości za jednolity proces historyczny, w którym człowiek działa świadomie. Nigdy nie przerażała Go rozbieżność między celami politycznymi a ustaleniami naukowymi danego etapu rozwoju; właśnie protestował przeciwko stawianiu między nimi znaku równości. „Problem moralny pierwszy — pisał w roku 1968 — mieć odwagę, wbrew sobie, wbrew ambicji uczonego, by pamiętać, gdzie kończy się tylko hipoteza, gdzie się zaczyna prawda (prawda danego etapu rozwoju nauki). Problem moralny drugi — mieć odwagę, by pamiętać zawsze, gdzie się kończy prawda uczonego, a zaczyna ideologia człowieka — członka społeczeństwa. Jakże silną jest tu presja wewnętrzna, by postulat polityczny podać w postaci takiej, jak by on był wynikiem obserwacji rzeczywistości, obiektywną syntezą tej obserwacji”.

Zaczął Konstanty Grzybowski od studiów nad prawem konstytucyjnym i teorią państwa. Dyktowały ten kierunek badań zainteresowania mistrzów, ale także — i to chyba istotniejsze — fakt, że szczybel styku prawoznawstwa z polityczną praktyką był tu zawsze najwyższy i najważniejszy. Już wtedy pasjonował Go problem władzy ze wszystkimi jej implikacjami. Wraz z konserwatystami krakowskimi uzasadniał potrzebę zharmonizowania w Polsce po przewrocie majowym silnej władzy wykonawczej z ustrojem parlamentarnym. Podejmując krytykę koncepcji narodu Romana Dmowskiego (przeciwstawną własnym założeniom twórczej roli państwa), aprobując w zasadzie ten kierunek rozwoju, jaki zaznaczył się w kraju w latach trzydziestych, rychło przecież wyszedł Konstanty Grzybowski poza sprawy wyłącznie polskie. Zainteresowały Go problemy dekadencji republiki w Niemczech oraz — w równym stopniu — społeczne i ustrojowe konsekwencje rewolucji październikowej w Rosji. Syntezą tych badań pozostały takie rozprawy, jak *Powstanie republiki nienieckiej* (1929), *Dyktatura prezydenta Rzeszy* (1934) i *Ustrój Związku Socjalistycznych Sowietkich Republik* (1929). Zrozumiałe, że prace te należą do literatury burżuazyjnej; niezależnie od tego godzi się wszakże przypomnieć, że młody ich Autor wykazywał już wtedy dobrą znajomość doktryn Marksa i Lenina i tego nie krył. Równocześnie Konstanty Grzybowski z najwyższą uwagą śledził narastanie faszyzmu w Niemczech. Jego artykuły na ten temat, szczególnie hasła w *Encyklopedii Nauk Politycznych* (a także w „Przeglądzie Współczesnym”,

którego w latach 1930 - 1933 był zastępcą redaktora naczelnego) przypominają, że było to zainteresowanie uczonego połączone z dużym niepokojem o najbliższą przyszłość Polski i Europy.

W czasie okupacji przygotował Konstanty Grzybowski szereg rozpraw o ustrojach demokratycznych państw współczesnych, z których trzy (dotyczące Anglii, Stanów Zjednoczonych oraz Francji) ukazały się drukiem w latach 1946 - 1947. Wykazał w nich elementy tego mistrzostwa, z którego w pełni zasłynie później: doskonałego wiązania współczesności z pełnią obrazu historycznego procesu i — tak jak w twórczości następnych lat — rozumienia historii oraz traktowania dziejów myśli politycznej jako ważnego ogniwa procesu historycznego.

Zaaprobowawszy nowy ustrój Polski rzucił Konstanty Grzybowski wszystkie swe siły i cały ogromny talent do walki o jego umocnienie. Pełni w roku 1946 stanowisko rzeczoznawcy w komisji powołanej przez Krajową Radę Narodową do opracowania ordynacji wyborczej. W tym samym roku ogłosił w Spółdzielni Wydawniczej „Książka” rozprawę pod symbolicznym niemal tytułem: *Senat albo niedemokratyczny albo niepotrzebny*. W roku następnym ukazuje się zmienione wydanie książki o ustroju ZSRR, a potem szereg mniejszych rozpraw o poszczególnych dziedzinach ustroju społecznego i politycznego Polski Odrodzonej. Syntezą pisarstwa Grzybowskiego-konstytucjonalisty były wtedy dwie prace: *Nauka o państwie* (cz. I, Kraków 1949) — podręcznik pisany już z pozycji marksistowskich, w tamtych czasach stanowiący wydarzenie naukowe, do dziś zachowujący swą aktualność jako odmienna od dotychczasowych próba analizy prawniczej połączonej z przedstawieniem rozwoju historycznego form państwa — oraz *Ustrój Polski Współczesnej 1944 - 1948* (Kraków 1948), pierwszy po wojnie podręcznik obowiązującego prawa państwowego. Twórczość tamtych lat nie przysporzyła Profesorowi laurów. Stracił możliwość publikowania dalszych prac: nie mogły się ukazać dalsze tomy z cyklu „Demokracje”, wstrzymano druk uzupełnionego II wydania *Ustroju Polski współczesnej*, zdyskwalifikowano opracowaną wspólnie z A. Burdą pracę poświęconą rozwojowi ustroju Polski w latach 1944 - 1945. Ale nie to było główną przyczyną, dla której Konstanty Grzybowski skierował swe zainteresowania naukowo-badawcze ku historii. Badania nad procesem dziejowym miały stać się uzasadnieniem dla przemian współczesności; w nich też zespoliły się postawy i cele humanistyczne i socjalistyczne Uczonego.

Poglądy Konstantego Grzybowskiego na proces historyczny, na historię ukształtowały się i okrzepły bardzo wcześnie. Ocenianie przeszłości jako drogi wiodącej do teraźniejszości, a w konsekwencji kształtującej dzień jutrzejszy — to tylko jeden składnik Jego metodologii historii. Daleki był Profesor Grzybowski również od poprzestawania na pojmowaniu dziejów jako *magistra vitae*. Odwracał raczej ten związek: to życie kształtowało dzieje. Historia to rozwój dyktowany działaniem praw i prawidłowości

społecznych, z których najważniejszym jest prawo postępu. Ale rozumiał on doskonale, że prawidłowości w naukach społecznych to tylko dominująca tendencja, a nie rygorystyczny kanon. Odrzucał „filtry narkotyków i mit przypadku”, odrzucał „zarówno metafizyczną i irracjonalną interpretację dziejów jako całości, jak i ich interpretację indywidualistyczną”. Nie widział motoru dziejów w opatrności (to dla Niego „narkotyk przerywania odpowiedzialności za wytyczanie celów i kierunków procesu historycznego poza ludzi”). Przedmiotem badań historyka są społeczeństwa, zorganizowane grupy i — dodajmy — instytucje tych grup, w tym zaś na pierwszym planie organizacja państwowa ze swym aparatem władzy. Przeciwwstawiał się Konstanty Grzybowski fetyszyzacji pojęć ogólnych (takich jak *państwo*, *naród*, *kasta*, a także *klasa społeczna*). Ostrzegał — znów wyraźnie powołując się na Marksa — przed niebezpieczeństwem fetyszyzacji jednostki. „Konsekwencją tej fetyszyzacji — pisał w *Rozważaniach nad historią* w roku 1960 — jest albo ujmowanie dziejów jako niezdeterminowanych społecznie twórców wielkich jednostek, albo odmawianie wszelkiego sensu historii, odrywanie stosunku indywiduum (także badacza) od wszelkiego zdeterminowania historycznego, stawianie na jego miejsce indywidualnego „wyboru” jednostki i konsekwencja wyboru, to jest indywidualnego „zaangażowania”.

Pisząc te słowa miał Konstanty Grzybowski na myśli przede wszystkim egzystencjalistów (m. in. A. Gide'a, a także J. P. Sartre'a). Nie tworzył „typów idealnych”, badał struktury, a ściślej przeciwstawność struktur, wychodząc z płodnego założenia, że dla historyka „istotnymi są nie [...] podobieństwa, lecz zasadnicze różnice kryjące się w ich treści”.

Założenie to prowadziło do bardzo szerokiego pojmowania „postępu” w dziejach, do konstatacji, że ludzkość stanowi jedną całość, że jej rozwój postępuje w kierunku ocenianym właśnie w słowie „postęp” jako jednolity proces stopniowego doskonalenia się, że w końcu ten proces jest „autonomicznym dziełem człowieka, a jego przyczyny sprawczej nie stanowią jakieś czynniki metafizyczne”. W rezultacie elementami pojęcia postępu były dla Niego: „ujmowanie ludzkości jako całości, ujmowanie procesu historycznego jako całości, ujmowanie tej ludzkości i tego procesu jako zjawisk „laickich”, nie uzależnionych od jakichkolwiek zjawisk metafizycznych i nie ocenianych z punktu widzenia ich stosunku do metafizycznych i irracjonalnych celów”.

Bardzo wysokie stawiał Konstanty Grzybowski bariery wymagań przed historykiem-uczonym. Sam mógł im sprostać bez trudu. Głęboka wiedza teoretyczna, poparta znakomitą znajomością źródeł, wysoka kultura humanistyczna, zdumiewająca lotność umysłu — pozwalały Mu tworzyć zarówno wnikliwe studia analityczne, jak i wielkie syntezy, imponujące erudycją, perspektywą i szerokością pól widzenia, rozmachem, śmiałością wywodów i wniosków, sugestywnością swej logiki. Był zawsze oryginalny, czasem wręcz prowokujący w swych wypowiedziach. Poru-

szał się po dziejach ludzkości z tą łatwością, jaką daje nie tylko doskonale zorganizowany warsztat, ale przede wszystkim poczucie słuszności i doniosłości postawionego pytania. W jego rozprawach zacierają się dysfunkcje między naukami o przeszłości; prawie zawsze osiągał efekt, którego pragnął: ukazywał proces dziejowy z wszystkimi jego powiązaniem, jako jednolitą — choć pełną sprzeczności — całość. Było tak m. in. dlatego, że zadawał pytania głębokie, trafiające w sedno zagadnień, że nie było u Niego nic z „podskubywania przyczynkarskiej łączki”, nawet wtedy, gdy temat był pozornie mniej istotny; że pisząc o wszystkich pisał faktycznie o Polakach i o Polsce.

Konstanty Grzybowski miał świadomość przełomowego znaczenia czasu, w którym żył. W roku 1964, poirytowany kolejną nagonką przeciwko Polsce wszczętą na Zachodzie, odpowiadał ustami historyka roku 2020: „To była wspaniała epoka. Trudno w niej było żyć, ale warto było w niej żyć”. Dlatego też szperając po kartach historii, ze szczególnym umiłowaniem zatrzymywał się na tych, które znaczyły przełomy i wielkie zakręty historii, które kształtowały i rozwijały wolność jednostki w społeczeństwie i państwie.

To skierowało Jego zainteresowania ku starożytności greckiej. Mniej tu może nawet pisał, ale kultura helleńska była Mu bliska i K. Grzybowski wiele wątków dziejowych właśnie z niej wyprowadzał. Miał ku temu świetne przygotowanie; doskonale znał źródła. Z właściwym sobie uśmiechem wspominał rozmowy z Ludwikiem Piotrowiczem na temat wierności jego tekstu przekładu arystotelesowskiej *Polityki* (1953). Znacomite znawstwo klimatu Hellady wykazał w komentarzu do dialogu Peryklesa i Alkibiadesa u Ksenofonta (CPH XIII, 1961, z. 2). Najbardziej pociągały Go czasy demokracji w Atenach i następujący po niej okres wielkich syntez greckiej myśli politycznej. Widział w nich kolebkę kultury politycznej naszego kręgu cywilizacyjnego; poddawał wnikliwej analizie walki społeczne i konflikty ideowe w społeczeństwie greckim w tragicznym okresie agonii państwa-miasta w przeddzień bezpośredniej konfrontacji z kulturami barbarzyńskimi.

Badania nad antykiem były jednym z elementów inspiracji do głębokich studiów nad epoką humanizmu i Odrodzenia. I w humanizmie Odrodzenia widział Konstanty Grzybowski przede wszystkim wielki przełom, wielki zwrot przeciwko temu co „stare”, a jednocześnie walkę o stabilizację tego, co „nowe”. Fascynował Go antropocentryzm XVI stulecia, który oznaczał wielkie wyznanie wiary w człowieka, w jego perspektywy i możliwości poznawcze. Frapowała Go laickość kultury renesansowej, pociągały złożoności ówczesnych taré ideowych, dalej: klimat XVI-wiecznej rewolucji intelektualnej, przejawy apologii „szczęśliwej potęgi rozumu człowieka”. Bliscy Mu byli wielcy humaniści, mający świadomość nowości czasów, w jakich żyli, potrafiący się cieszyć wspaniałością swej epoki. Musiały Go zainteresować także renesansowe przemiany ustro-

jowe, prowadzące do silnego państwa i do „silnej władzy”. Stąd badania K. Grzybowskiego nad M. Machiavellim. Wydobył On z pisarstwa Machiavellego jego treści patriotyczne i republikańskie, pokazywał go na szerokim tle walk politycznych i tarć ideowych jego epoki, z przenikliwą ostrością komentował skomplikowane drogi kariery makiawelizmu i kryptomakiawelizmu. Bliski był Mu relatywizm i realizm polityczny Machiavellego, jego autentyczny związek z bieżącą grą polityczną. We wstępie do *Księcia* (1969) pisał m. in.: „Machiavelli odsłaniał tajniki rządzenia. Pokazywał faktyczne motywy działania władców i faktyczne cele tych działań. Pozbawiał te działania metafizycznych i irracjonalnych osłon. Był niebezpieczny”.

Równocześnie prowadził rozległe i gruntowne badania nad epoką Odrodzenia w Polsce. Poświęcał swe studia Pawłowi Włodkowicowi i Petrycemu. Dyskutował na temat *Corona Regni* i *Corona Regni Poloniae*; zajął się systematyką prawa w Polsce w XVI w. Wydarzeniem naukowym stało się niewątpliwie ogłoszenie w 1959 r. monografii *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*. Zaopatrzył ją Autor w znamienną dedykację: *In memoriam Sacrae Regiae Maiestatis Sigismundi Augusti Regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae*. Bardziej może niż sam tytuł książki wskazywała ona na zasadniczą intencję Autora. Dokonał w niej Konstanty Grzybowski analizy „absolutyzmu” renesansowego władcy, jakim był — Jego zdaniem, również w sejmie — Zygmunt August. Poddając głębokiemu badaniu wytwarzającą się podówczas konstrukcję polskiego sejmu, dochodził do wniosku o nadrzędności monarchy nad senatem i izbą poselską: „Nie sejm, którego częścią składową jest m. in. król — pisał — lecz król, z którym dla spraw sejmowych współdziałają senatorowie i posłowie, jest organem państwa. I nie łączna wola króla, senatorów i posłów, jest wolą państwa, lecz jest nią decyzja króla, poparta radą senatorów i zgodą posłów”.

Książka stanowiła wyraz „poszukiwań istoty władzy i jej mechanizmu”; wiele w niej znalazło się perspektyw nie tylko polskich, ale i ogólnoeuropejskich. Była ona — jak stwierdzał jeden z recenzentów — „intelektualnie ostra i przenikliwa”. Mimo niektórych tez kontrowersyjnych, zbyt śmiałych, weszła ona do podstawowej literatury naszej historiografii traktującej o państwie i prawie, o doktrynach i polityce. Jej ustalenia, a jeszcze bardziej jej podniety intelektualne wpłynęły i nadal wpływać będą na ożywienie badań nad dziejami nie tylko sejmu w Polsce.

Kolejnym polem badań Konstantego Grzybowskiego była epoka Oświecenia i rewolucji burżuazyjnych. Pierwsze dowody gruntownej znajomości i świetnego rozumienia dzieła rewolucji francuskiej dał On już w swych rozprawach o ustrojach demokratycznych jako autor prawa państwowego. Ale już tam było to dalekie wyjście poza warsztat naukowy konstytucjonalisty. Narodziny struktur politycznych burżuazji i mieszczańskiej doktryny politycznej traktował On znów przede wszystkim jako

przełom, w którym stare formy pozostają w stanie najostrzejszego konfliktu z nowymi. I tu widział przede wszystkim zjawisko postępu. Pokazał to najlepiej w dwóch rozprawach: *Montesquieu, kompromis feudalno-mieszczański* (1948) i *Immunitet poselski a wielka rewolucja mieszczańska* (1950), a także w świetnych wystąpieniach w czasie sesji monteskiuszowskiej PAN w roku 1955. Od strony zasadniczej alternatywy dziejowej tamtych czasów — feudalizm czy kapitalizm — rozpatrywał też *Miejsce niemieckiej szkoły historycznej w rozwoju nauki prawa* (1956) oraz polski proces dziejowy po okresie stanisławowskim.

Tu rozpościerała się następna dziedzina zainteresowań badawczych Konstantego Grzybowskiego: Galicja, dzieje polskie pod zaborem austriackim. W roku 1959 wyszła drukiem Jego obszerna monografia pt. *Galicja 1848 - 1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju politycznego Austrii*. I ta książka nie miała poprzedników. I ona stanowiła mistrzowski esej historycznoprawny. Pokazał w niej Autor głębokie rozbieżności między literą austriackiego ustawodawstwa a praktyką monarchii i jej prowincji. Dał wnikliwą — choć później w części krytykowaną — charakterystykę galicyjskiej autonomii, z dużą swobodą rozszyfrowywał ukryty w gęstwinie skomplikowanych norm rzeczywisty wyraz życia politycznego w Austrii. Frapujące były Jego uwagi o zasadzie ugody z monarchią, analiza różnych stopni lojalizmu habsburskiego w Galicji lat sześćdziesiątych i motywów tego lojalizmu, dalej: ocena politycznego podłoża lwowskiego „mameluctwa” lat siedemdziesiątych, charakterystyka genezy ustawy gminnej z roku 1866 itp.

Pionierska książka przyczyniła się w niemałej mierze do zwiększenia zainteresowania historyków tą problematyką. Zachęciła też Konstantego Grzybowskiego do przyspieszenia prac nad IV t. *Historii Państwa i prawa Polski* rozpoczętych jeszcze w roku 1954. Po kilku dalszych latach intensywnych poszukiwań źródłowych przedstawił On w roku 1968 wielką syntezę dziejów państwa i prawa pod trzema zaborem za okres 1848 - 1863 - 1918. Makietą tej syntezy została — jak wiadomo — poddana dyskusji historyków, którzy w pełni potwierdzili wysokie kompetencje Autora, gruntowność przeprowadzonej analizy i szeroki rozmach syntetycznych konkluzji. Profesor nie zdążył już przygotować ostatecznej redakcji.

Innym ważnym polem naukowych zainteresowań Konstantego Grzybowskiego były sprawy religii, kościoła, a zwłaszcza katolickiej doktryny społeczno-politycznej. Wynikały te zainteresowania nie tylko z faktu, że problemy etyki i moralności zawsze go pasjonowały. Były one rezultatem w pierwszym rzędzie tej cechy Jego osobowości, która nakazywała Mu zwalczać wszelkie przejawy sekciarstwa, dogmatyzmu i nietolerancji. Pozwoliły Mu one swego czasu odejść od W. L. Jaworskiego i jego teorii suwerennej moralności Chrystusowej; ułatwiły też niewątpliwie zerwanie ze środowiskiem konserwatystów krakowskich i całą krakowską szkołą historyczną.

Był antyklerykałem, ale daleki był Mu „zawodowy ateizm”. We wstępie do *Księcia* tłumaczył, że zawodowy ateizm to także swoista postawa fideizmu, równie tendencyjnego i równie nietolerancyjnego jak fideizm metafizyczny. W *Refleksjach sceptycznych* przypominał, że „z wiary w to, że się jest [jedynym — H. O.] głosicielem prawdy — politycznej czy religijnej — zrodziły się i pochodnie Nerona, i stosy inkwizycji hiszpańskiej, i kalwiński stos Serveta i obozy koncentracyjne XX wieku”. W innym miejscu stwierdzał: „Gdy się dyskutuje na temat, co jest «święte», dyskusja jest fikcją [...]”. Nie znosił tego Konstanty Grzybowski.

W swych długoletnich badaniach nad religiami, a szczególnie nad społeczną doktryną kościoła katolickiego, badaniach podjętych jeszcze w 1932 r. — potrafił zachować w ocenach właściwy sobie dystans uczonego. Treści społeczne i polityczne w systemie wierzeń pokazywał w pracach z historii Starożytnego Wschodu, konserwatyzm chrześcijaństwa na przykładzie wieków średnich, antysocjalistyczny wydźwięk konstrukcji chrześcijańskiej demokracji w polityce Watykanu w latach 1917 - 1929. W świetnym omówieniu encykliki *Mater et magistra*, ogłoszonym w „Nowych Drogach”, nie krył szacunku dla Jana XXIII, dostrzegając w polityce *aggiornamento* m. in. przejaw ogólnego prawa historii, które zmusiło papieństwo do nowego spojrzenia na węzłowe problemy świata współczesnego. Z uwagą śledził obrady II Soboru Watykańskiego. Komentując stanowisko grup integrystycznych na soborze stwierdzał mądrze: „Niebezpieczeństwo dla wolności jednostki zaczyna się wtedy, gdy zbyt często i zbyt sztywnie mówi się o „prawdzie” i o „tradycji”. Wtedy bowiem pod tymi słowami wyznawca prawdy i wyznawca tradycji ukrywa pogląd, że tylko on jeden prawdę i tradycję zna”. Stwierdzał u podłoża tego dwa zjawiska: „Pierwszym jest pesymizm co do siły swej własnej prawdy i moralności: wyznający czuje, że akceptacja ich słabnie, że tracą one siłę przekonywania i że wolna konkurencja poglądów naraziłaby go na klęskę. Drugim jest obrona własnych „vested interests” — broniący tak swej prawdy i swej tradycji czuje, że jakiegokolwiek ustępstwo naraziłoby na osłabienie jego własnej pozycji, jego autorytetu, jego władzy”.

Choć bolał Konstanty Grzybowski nad „dogmatycznym fideizmem Polaków”, i choć irytowały Go tendencyjne nieraz przejawskawienia w literaturze (por. np. świetną polemikę z książką Oskara Haleckiego w 1966 r.) nie tropił po kartach historii za świadectwami kompromitującymi polskie duchowieństwo. Nie odmawiał mu w przeszłości zasług kulturotwórczych. W przeznaczony dla szerokiego odbiorcy syntezie dziejów ojczystych *Rzeczy odległe a bliskie* — przyrównywał znaczenie chrystianizacji Polski w X wieku do następstw, jakie dziś posiada przyjęcie przez państwo karty Narodów Zjednoczonych. „Katolicyzm w Polsce jest faktem realnym — pisał w roku 1957 — jeżeli jest, niechże będzie katolicyzmem drugiej połowy XX wieku, a nie katolicyzmem epoki saskiej”.

Zgoła pionierski charakter posiadało pisarstwo Konstantego Grzybowskiego w zakresie historii doktryn politycznych i prawnych, dyscypliny, której w ostatnich latach swego życia poświęcił najwięcej uwagi i najwięcej prac. Sądzę, że zwłaszcza dwie prace zasługują w tym miejscu na obszerniejszą wzmiankę. Pierwszą była rozprawa pt. *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych* (CPH VIII, 1956, z. 1), drugą — wielka synteza *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucji burżuazyjnych* (PWN, Warszawa 1967). W pierwszej, zawierającej ocenę ówczesnej sytuacji w tej dyscyplinie, dał Konstanty Grzybowski próbę odpowiedzi na pytanie, jak rozumie przedmiot i metodę historii doktryn i jakie widzi w niej problemy metodologiczne; druga, stanowiąca pierwszy w Polsce na marksistowskich założeniach oparty system, jest odpowiedzią na pytanie, w jakiej mierze i z jakim skutkiem Autor się do własnych założeń zastosował.

Punktem wyjścia K. Grzybowskiego była krytyka XIX- wiecznej historiografii burżuazyjnej, która wtedy ograniczała przedmiot dyscypliny do systemów „wielkich myślicieli” i rekonstrukcji nakreślanego w nich wyimaginowanego obrazu instytucji politycznych idealnego państwa. Widział w tym przejaw „ucieczki nauki burżuazyjnej od rzeczywistości, zapowiedzi kryzysu tej nauki i objawy kryzysu tej klasy społecznej, której ona służy”. W odrywaniu doktryn od ich podłoża gospodarczego i społecznego dostrzegał „środek, który ma umożliwić przedstawienie wielkich myślicieli przeszłości jako prekursorów ideałów ustrojowych, przyświecających piszącemu o nich uczonemu burżuazyjnemu [...]: myśl polityczna ma być [...] stopniowym zbliżaniem się wielkich myślicieli do tych ideałów”. Później, w okresie imperializmu, jest już inaczej: cechą charakterystyczną większości burżuazyjnych systemów historii doktryn politycznych stało się zdeterminowanie bazy jednostronnie i niemal wyłącznie przez idee (tak np. u M. Webera) bądź przyjęcie istnienia bezpośredniego związku tylko między myślą polityczną a instytucjami politycznymi, a więc brak bezpośredniego wpływu bazy na idee (tak np. u Carlyle’ów). K. Grzybowski widział oczywiście pozytywne konsekwencje tego stanowiska; jego rezultatem było poszerzenie horyzontów badawczych dyscypliny, wciągnięcie w jej obręb nowych źródeł, rozrastanie się zakresu analizowanych zagadnień. Równocześnie jednak wskazywał na dominujące w historiografii burżuazyjnej cechy ujemne: ograniczanie się coraz bardziej do faktograficznego przedstawiania omawianych poglądów, unikanie ich oceny i wiązania ich z rozwojem społecznym, gospodarczym i politycznym, przyznawanie ideom decydującego wpływu na proces historycznych przeobrażeń.

Konstanty Grzybowski widział w historii doktryn politycznych i prawnych historię poglądów na strukturę polityczną społeczeństwa — w tym przede wszystkim na państwo jako najważniejsze zjawisko tej struktury — i na obowiązujące w społeczeństwie prawo. Wprowadzeniem pojęcia „historia poglądów” odpowiadał na pytanie, jak szeroka powinna być

podstawa źródłowa badacza. To wielkie systemy, ale to także dzieła pisarzy religijnych, publicystyka, treści wystąpień przedstawicieli społeczeństw w organach władzy, literatura piękna itp.

W ten sposób Autor związał historię doktryn przede wszystkim z historią instytucji politycznych, z dziejami ustroju i prawa. Pisał On w roku 1956: „Historia doktryn nie jest częścią historii państwa i prawa, ale, jeśli nie ma narazić się na niebezpieczeństwo formalistycznego i idealistycznego traktowania teorii w oderwaniu od konkretnego tła — należy je przedstawiać w związku z konkretnie istniejącym państwem czy państwami. Doktryna może to państwo afirmować, proponować jego reformy, odrzucać w całości przeciwstawiając mu własny ideał państwowy, ale jego istnienie tkwi u podstaw każdej doktryny. I historyk doktryn musi znać historię państwa i prawa”. Była to krytyka założeń metodologicznych przyjętych w syntezie dziejów myśli antycznych pióra G. L. Seidlera, który wiązał doktrynę z ekonomiką z pominięciem instytucji. Dla K. Grzybowskiego sfera świadomości nigdy nie była jednostronnie zdeterminowana przez bazę i instytucje, tak jak świadomość nie determinowała jednostronnie instytucji i ustroju gospodarczo-społecznego. Naukowo było to podejście najbardziej płodne, gdyż wolne od jednostronności. Pozwalało Mu ono np. upomnieć się o miejsce dla spraw ekonomiczno-społecznych tam, gdzie inni autorzy usuwali je bądź na dalszy plan, bądź całkowicie z pola widzenia (por. dla przykładu polemikę z tezami W. Kornatowskiego na temat klasowego podłoża poglądów na państwo i prawo w starożytnej Grecji oraz uwagi na marginesie pracy Ullmana pt. *Medieval Papalism*, publikowane na łamach CPH w 1953 r.).

Protestował K. Grzybowski przeciwko traktowaniu historii doktryn jako dziejów poglądów „nienaukowych”, uznających jedynie marksizm za naukowy pogląd społeczeństwa i w konsekwencji wyłączających rozwój myśli marksistowskiej z dyscypliny. „Z faktu — pisał — że marksizm jest jedynym konsekwentnym naukowym poglądem na społeczeństwo i państwo, nie wynika bynajmniej, by przed nim nie było poglądów na nie w wyższym lub mniejszym stopniu, mniej lub bardziej częściowo naukowych. Granica, zwłaszcza w przedmarksowskich poglądach między „naukowością” a „nienaukowością” jest płynna i przed jej absolutyzowaniem przestrzegał już Engels [...]. Za centralne dla historii doktryn zagadnienie uznał K. Grzybowski zagadnienie ich postępowości. „Ta sama idea — przypominał — w różnych konkretnych warunkach historycznych może być i reakcyjna i postępową”. Punktem wyjścia było dlań unikanie traktowania kryteriów postępu jako ponadczasowej abstrakcji, lecz traktowanie ich jako relacji, jako stosunku do siebie różnych zjawisk. Chodziło o stosunek „konkretnego poglądu konkretnej doktryny na konkretną instytucję” do całości poglądów doktryny na całokształt otaczających ją instytucji. Chodziło też o stosunek doktryny do zmiennej rzeczywistości.

Doktryny z tego punktu widzenia nigdy nie są „chemicznie czyste”; są skomplikowane jak epoka którą wyrażają, której są składową częścią.

Te metodologiczne założenia tkwią u podstaw wielkiej syntezy historii doktryn, którą K. Grzybowski ogłosił po raz pierwszy w roku 1967 (syntezy niedokończonych; książka urywa się na rewolucji francuskiej; Profesor nie zdążył już przygotować drugiego tomu). Nie jest to książka łatwa. Czeka ona od kilku lat na swego recenzenta. Jedno wydaje się nie ulegać wątpliwości: Autorowi udało się pokazać dzieje myśli politycznej w najbardziej splecionych jej powiązaniach, jako ważny, integrujący składnik procesu historycznego rozwoju.

Takie widzenie dziejów myśli politycznej (zaaprobowane dziś przez większość badaczy — reprezentantów tej dyscypliny) doprowadziło Konstantego Grzybowskiego do konfliktu z tymi, którzy dystansowali się i nadal dystansują od badań nad dziejami najnowszymi, stanowiącymi najbardziej bezpośrednio antecedencję problemów współczesności. Historia nie kończyła się u Niego w XIX wieku, ani nawet w roku 1945. Od studiów nad dwudziestowieciem międzywojennym jakże często przechodził do analizy procesów żywych dnia wczorajszego. Najczęściej ujmował te rozważania w postać publicystyki, rozrzucał je po rozmaitych periodykach kulturalnych, ale wiedzieliśmy doskonale, że za tą formą kryły się: naukowa metoda, przemyślenie badacza, ścisłość wyrazu i poczucie odpowiedzialności równe tej, które były właściwe jego książkom i artykułom drukowanym wraz z całym ekwipunkiem warsztatu naukowego. Chodziło Mu m. in. o błyskawiczność reakcji. To jeden z nawyków Jego pracy, wyniesiony jeszcze z redakcji „Czasu”. W każdy poniedziałek można Go było spotkać w Bibliotece Jagiellońskiej, wertującego świeże nabytki. Natychmiast zajmował stanowisko, replikował, wdawał się w polemikę, w której był niezrównany. Tak m. in. narodziły się krytyczne analizy współczesnych nurtów i tendencji w zachodniej historiografii i naukach politycznych: charakterystyki doktryn Raymonda Arona i Jamesa Burnhama, eseje o „pax americana”, o „angielskich gniewnych” itd. Temperament polemisty nigdy nie kłócił się u Niego z postawą uczonego, sceptyka. Wiele tu myśli głębokich, wysnutych z wiedzy historycznej i teoretycznej refleksji: W szkicu o Tomaszu Mannie pisał m. in.: „Faszyzmy mogą się odrodzić. Dopóki istnieją interesy gospodarcze, którym potrzebne jest pozyskanie sobie najbardziej zacofanych elementów społeczeństwa przy pomocy najbardziej prymitywnych haseł politycznych, zawsze istnieje groźba ich odrodzenia. Ale zjawiskiem charakterystycznym dla takich ideologii jest, że nie przeżywają swojej klęski, gdy tymczasem inne ruchy polityczne, choćby klęski ponosiły, trwają. Równocześnie zaś los ich uczy czy uczyć powinien, jeszcze jednego: że monopolizacja urabiania opinii społecznej w niczym do trwania ideologii, głoszonej oficjalnie się nie przyczynia”. Albo gdy podsumowując wywody M. Duvergera o dekadencji liderów politycznych Stanów Zjednoczonych i Francji stwierdzał,

że skleroza kadry kierowniczej występuje najczęściej w dwóch sytuacjach politycznych: „Pierwsza — to sytuacja po rewolucji, gdy ci, którzy stworzyli nowy ustroj i wyrosli w tradycji walki o owy ustroj, z niepokojem patrzą na młodych, ustroj ten jako zasadę przyjmujących, ale przecież widzących go inaczej, niż jego twórcy, pragnących go przekształcić i rozwijać, konfrontujących go z rzeczywistością, czyniący to właśnie jako wolni od mentalności rewolucyjnej obserwatorzy. [...] Druga — to sytuacja, w której kadry widzą, że ewolucja idzie w kierunku, podważającym ich poglądy, ich wyobrażenia, ich metody działania politycznego — i przyjmują taktykę obronną, będącą zarówno chowaniem głowy w piasek, jak i zamykaniem kotła, pod którym się pali: jedna i druga polega na tym samym, na obawie przed dopływem świeżego powietrza. Wtedy zaś zaczyna się okres walki dynamicznych młodych [młodych niekoniecznie z metryki — H. O.] z tradycjami starymi [...]. [...] I tak, jak nie ma lekarstwa na sklerozę starczego organizmu, nie ma lekarstwa na sklerozę gasnącego systemu politycznego” (1966).

Gniewało Konstantego Grzybowskiego malowanie życia politycznego tylko w kolorach „bieli aniołów i czerni szatanów”. Irytowała inflacja słowa, której nieuniknioną konsekwencją jest dewaluacja. W groźnym zjawisku inflacji — a dostrzegał ją i w polityce i w nauce i w systemie obowiązującego prawa — widział przejaw myślenia teologicznego („istnienie katalog cnót i katalog grzechów i jego recytacja jest już rozwiązaniem problemu” — pisał nie bez ironii w roku 1964). Nade wszystko drażniły Go brak zdrowego politycznego rozsądku u niektórych rodaków, ich nieodpowiedzialność, śledziennictwo, oportunizm. Wtedy nie cofał się nawet przed tonem moralisty: „Pamiętaj, że warunkiem stabilizacji jest także jakieś minimum szacunku dla własnego państwa”.

Był Konstanty Grzybowski uczonym, którego zasięg wpływów na nauki społeczne będzie można objąć w pełni dopiero później, może w dziełach Jego uczniów, których wychował wielu, i z których był bardzo dumny; są dziś teoretykami państwa, filozofami, socjologami, historykami ustroju i prawa, badaczami dziejów myśli społeczno-politycznej.

Był człowiekiem dwóch epok i Jego pisarstwo przeszło w ciągu półwiecza wielką ewolucję, tę samą którą przeszedł cały naród. Jego droga prowadziła od kierownictwa redakcją „Czasu”, od członkostwa Stronnictwa Prawicy Narodowej, a następnie BBWR i aktywności politycznej w kręgu zachodniogalicyskich epigonów krakowskich stańczyków do współpracy z „Nowymi Drogami” i „Polityką”. Miano Mu to nieraz za złe, podnosząc zarzut zbyt wielkiej gotowości do metamorfoz. Profesor odpowiedział na te głosy m. in. świetnym artykułem o roli „kieręńszczyzny” w dziejach (1946). Zawsze był uczonym „zaangażowanym”. Nie tyle z racji swego temperamentu; był zaangażowany, bo dostrzegał jedność swych ideałów humanistycznych z ideałami socjalizmu. Zaakceptował

je ze wszystkimi implikacjami. Mądry sceptycyzm kazał Mu z odwagą wypowiadać swoje myśli w sprawach, w których był odmiennego zdania, w których uważał, że można lepiej.

Był Konstanty Grzybowski wspaniałym człowiekiem. Wielka sława, do której doszedł w ostatnich latach, w niczym nie zmieniła jego stosunku do własnych obowiązków, do otoczenia, do życia. Bardziej niż kiedykolwiek przygotowywał się do dyskusji ze swymi uczniami, do wykładów i seminariów. Był lubiany i szanowany przez młodzież, bo był wielkim jej przyjacielem. Nie obce Mu były żadne z uciech życiowych, podobny był i w tym ludziom Odrodzenia. Dlatego rozumiano Go doskonale, gdy pisał, że „najgorszym rządzącym jest ten, który nie ma własnego prywatnego życia i żyje „tylko dla społeczeństwa”, nie myśli nigdy o sobie, tylko zawsze o społeczeństwie”.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

BIBLIOGRAFIA WAŻNIEJSZYCH PRAC NAUKOWYCH PROFESORA KONSTANTEGO GRZĄBOWSKIEGO

1925

1. Kilka uwag o teorii prawa prof. Władysława Leopolda Jaworskiego. W: *Prace z dziedziny teorii prawa*. Wyd. W. L. Jaworski. Kraków 1925, s. 416 - 426.

1927

2. Irracjonalizm a reforma rolna. W: *Przegląd Współczesny* R. 6; 1927. T. XX s. 458 - 466.

1928

3. Treść i forma regulaminu parlamentarnego na tle Konstytucji Marcowej. W: *Przegląd prawa i administracji*. Lwów 1928 z. 4, s. 1 - 7.
4. Samorząd zawodowy w Polsce. W: *Projekt konstytucji W. L. Jaworskiego*. Kraków 1928, s. 3 - 44.

1929

5. Powstanie republiki niemieckiej, Kraków 1929 s. 31.
6. Ustrój Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik. Kraków 1929.
7. Socjologia rządów rewolucji majowej. W: *Przegląd Współczesny* R. 8: 1929, nr 86 s. 468 - 476.

* Spis pomija prace publicystyczne, jak też drobniejsze recenzje, sprawozdania, głosy w dyskusji, referaty powielane.

1930

8. Od dyktatury ku kompromisowi konstytucyjnemu. Rola okresu demokratycznej dyktatury. W: Przegląd Współczesny R. 9: 1930. T. 32 s. 173 - 199.
9. Mniejszości w Hadze. Wyrok Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie szkół mniejszościowych w Polsce. W: Przegląd Współczesny R. 9: 1930.
10. Wybory 1930 r. W: Przegląd Współczesny R. 9: 1930, nr 104 s. 465 - 475.

1931

11. Teoria W. L. Jaworskiego o suwerennej moralności Chrystusowej. W: W. L. Jaworski, życie i działalność. Kraków 1931.
12. Polityczne i społeczne podłoże dyktatury. W: Przegląd Współczesny 1931, nr 107.
13. Zwycięstwo hitlerowców a poglądy Pana Romana Dmowskiego. W: Przegląd Współczesny R. 10: 1931.
14. Dwa głosy o konserwatyzmie i rewolucji (wspólnie z Anatolem Listowskim). Kraków 1931.
15. Odpowiedź na ankietę konstytucyjną Marszałka Sejmu. W: Nowe Państwo R. 1: 1931, nr 3.
- 15a. Demokracja. W: Świat i Życie. Warszawa 1931.

1932

16. Kryzys prawa konstytucyjnego a wychowanie państwowe. W: Szkoła Handlowa na usługach społeczeństwa i państwa. Kraków 1932, s. 3 - 16.

1934

17. Dyktatura prezydenta Rzeszy. W: Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne 1934 i osobno Kraków 1934 ss. 82.

1937

18. Zasady konstytucji kwietniowej. Komentarz prawniczy do cz. I ustawy konstytucyjnej. W: Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne, Kraków 1937, ss. 82.
- 18a. Hitleryzm. W: Encyklopedia Nauk Politycznych. T. II. Warszawa 1937.

1939

19. Niemcy. Ustrój polityczny III Rzeszy. W: Encyklopedia Nauk Politycznych. T. IV. Warszawa 1939 s. 62 - 71.

1946

20. W klimacie hitleryzmu. W: Twórczość R. 1: 1946, nr 1 s. 83 - 109.
21. Marksizm a demokracja. W: Nauka i Sztuka 1946. T. III, nr 5 - 6 s. 227 - 246.
22. Referendum. W: Państwo i Prawo 1946, nr 3 s. 4 - 9.
23. Senat, albo niedemokratyczny, albo niepotrzebny. Warszawa 1946.
24. Demokracja angielska. Kraków 1946 ss. 104.

1947

25. Demokracja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kraków 1947 ss. 120.
26. Demokracja Francuska. Kraków 1947 ss. 224.

27. Ustrój Związku Radzieckiego. Kraków 1947 ss. 68.
28. Zagadnienie własności w prawie konstytucyjnym. Próba systematyki. W: Państwo i Prawo 1947, nr 11.
29. Katolicka cirkev v novem Polsku. W: Slovanský Přehled. Praha R. 6, nr 9 - 10.
30. Socjalizm a „rządy dyrektorów”. W: Przegląd Socjalistyczny R. 3: 1947, nr 7 - 8 s. 20 - 21.
31. Państwo Współczesne. W: Polska i Świat współczesny. Podręcznik dla nauczycieli pod red. J. Sieradzkiego. Warszawa 1947 z. 2, s. 5 - 35.

1948

32. Ustrój Polski Współczesnej 1944 - 1948. Kraków 1948, ss. 221.
33. Konstytucja Republiki Francuskiej — Wstęp do tekstu. Warszawa 1948.
34. Montesquieu. Kompromis feudalno-mieszczański (W setną rocznicę „Ducha Praw”). W: Państwo i Prawo 1948, nr 9 - 10 s. 3 - 19.

1949

35. Nauka o państwie. Kraków 1949 ss. 220
36. Konstytucja krajów stref amerykańskiej i francuskiej. W: Państwo i Prawo 1949, nr 1 s. 68 - 83.

1950

37. Immunitet poselski a Wielka Rewolucja mieszczańska. W: Państwo i Prawo 1950, nr 4 s. 64 - 94.
38. Konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz „ustawa zasadnicza” z Bonn. Wstęp do tekstów. Warszawa 1950.

1951

39. O klasowe podłoże poglądów na państwo i prawo w starożytnej Grecji. Na marginesie książki W. Kornatowskiego: Rozwój pojęć o państwie w starożytnej Grecji. W: Państwo i Prawo 1951, nr 3 s. 408 - 420.
40. Rec.: B. Leśnodorski, Dzieło sejmu czteroletniego. W: Państwo i Prawo 1951, z. 8 - 9 s. 373 - 384.
41. Polskie prawo państwowe, skrypt UJ. Kraków 1951.

1952

42. Z amerykanizowaną socjologią w UNESCO. W: Życie Nauki 1952, z. 7 - 8.
43. Dwa nurty polskiej myśli konstytucyjnej. W: Kwart. Hist. R. 59: 1952 s. 45 - 60.
44. Z praktyki konstytucyjnej państw burżuazyjnych. Sądowa kontrola konstytucyjności konstytucji. W: Państwo i Prawo 1952, nr 10 s. 517 - 519.
45. Uwagi o stosunku państwa do kościoła. W: Państwo i Prawo 1952, nr 4 s. 556 - 562.

1953

46. Klasowe podłoże feudalnego papalizmu i absolutyzmu. W: Czasopismo prawno-historyczne. T. 5: 1953 s. 224 - 246 res.
47. Arystoteles, Polityka. Wstęp. Wrocław 1953.

48. Rec. T. Cieślak. Bismarckowska ustawa antysocjalistyczna. W: Państwo i Prawo 1953, nr 8 - 9 s. 327 - 330.
49. Rec.: A. Gramsci, Note sul Machiavelli. Sulla politica e sullo stato moderno. Turyn 1948. W: Kwartalnik Historyczny 1953, nr 2 s. 276 - 282.
50. Z dziejów politycznej ideologii Watykanu. W: Kwart. Hist. 1953, nr 3 s. 17 - 43.

1954

51. Rec.: F. Maas, Der Josephinismus. W: Kwart. Hist. 1954, nr 1 s. 291 - 294.
52. Uwagi o prospekcie II tomu uniwersyteckiego podręcznika Historii Polski 1764 - 1864. W: Kwartalnik Historyczny 1954, nr 3 s. 201 - 207.
53. Koncepcje prawno-ustrojowe polskich ruchów postępowych i antyfeudalnych od końca w. XVIII do lat sześćdziesiątych wieku XIX (wspólnie z B. Leśnodorskim, Z. Kaczmarczykiem, K. Koranyim, S. Śreniowskim, A. Vetulanim). W: Zagadnienia prawne Konstytucji PRL. T. 1. Warszawa 1954.

1955

54. Nowe badania nad Joachimem z Fiore. W: Myśl Filozoficzna 1955, nr 5 - 6 s. 320 - 332.
55. Rec.: A. Kłosowska, Machiavelli jako humanista na tle włoskiego Odrodzenia. W: Kwartalnik Historyczny 1955, nr 3 s. 155 - 162.
56. Rec.: Annales UMCS Ius, Vol. I (wspólnie z J. Starościakiem, A. Stelmachowskim, L. Lernellem). W: Państwo i Prawo 1955, nr 3.
57. Z zagadnień współczesnego parlamentaryzmu burżuazyjnego. W: Państwo i Prawo 1955, nr 4 - 5.
58. Paweł Włodkowic a współczesna mu kanonistyka. Na marginesie pracy L. Ehrlicha: Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza. W: Państwo i Prawo 1955, nr 11 s. 799 - 814.
59. Prawo państwowe (Razem z A. Burdą i A. Gwiżdżem). W: Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej. Warszawa 1955 s. 51 - 87.

1956

60. Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych. W: Czasopismo Prawno-Historyczne. T. 8: 1956, z. 1 s. 297 - 310.
61. O miejscu niemieckiej szkoły historycznej w rozwoju nauki prawa. W: Czasopismo Prawno-Historyczne. T. 8: 1956, z. 2 s. 337 - 342.
62. Społeczeństwo i państwo polskie na przełomie XIII - XIV w., rec. z J. Baszkiewiczą, Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w. W: Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza. 1956. T. 2, z. I, s. 283 - 291.
63. Rec.: A. Meusel, Thomas Münzer i H. Kammitzer. Zur Vorgeschichte des deutschen Bauernkrieges i L. Stern, Martin Luther und Philipp Melanchton. W: Odrodzenie i Reformacja w Polsce 1956. T. 1 s. 233 - 36.
64. Burżuazja i obszarnicy w państwie obszarniczo-burżuazyjnym. W: Kwartalnik Historyczny 1956, nr 4 - 5 s. 221 - 244.
65. Sebastian Petrycy z Pilzna. Pisma wybrane. Wstęp. Warszawa 1956.

66. Systematyka prawa w Polsce Odrodzenia, jej rola i podłoże klasowe. W: Odrodzenie w Polsce. T. 2, cz. 2 1957. Warszawa 1956 s. 175 - 212.

1957

67. Z nowszej literatury o problemach Odrodzenia. W: Odrodzenie i Reformacja w Polsce. T. 2. Warszawa 1957 s. 221 - 224.
68. „Corona Regni” a „Corona Regni Poloniae”. W: Czasopismo Prawno-Historyczne. T. 9: 1957, s. 2 s. 299 - 331.
69. Z badań nad historią myśli społeczno-politycznej. W: Kwartalnik Historyczny 1957, nr 1 s. 211 - 214.
70. Z dziejów pojęcia postępu. W: Kwartalnik Historyczny 1957, nr 3 s. 3 - 20.
71. Stalinizm w socjalistycznym prawie konstytucyjnym. W: Państwo i Prawo 1957, nr 6 s. 1053 - 1068.

1958

72. Parlamentaryzm polski w dwudziestolecie 1918 - 1939. W: VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Referaty. Warszawa 1960 s. 229 - 247.
73. Polityka Watykanu 1917 - 1929. W: Szkice z dziejów papieżstwa. Warszawa 1958 s. 265 - 338 — także osobno, Warszawa 1958 i wyd. popr. i uzup. 1960 ss. 148.
74. Rec.: J. Buszko, Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905 - 1914 i A. Gwiżdż. Burżuazyjno-demokratyczna konstytucja z 1921 r. w praktyce. W: Czasopismo Prawno-Historyczne T. 10: 1958, z. 2 s. 473 - 482.
75. Przedmonopolistyczne państwo i prawo burżuazyjne. W: Teoria państwa i prawa. Pod red. S. Ehrlicha. Cz. 2, Warszawa 1958.
76. Bez złudzeń i bez pesymizmu. W: Życie Szkoły Wyższej 1958, nr 11 s. 17 - 24.

1959

77. Teoria reprezentacji w Polsce Odrodzenia. Warszawa 1959 ss. 332.
78. Galicja 1848 - 1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii. Wrocław 1959 ss. 322.
79. Rec.: E. Cassirer, The Myth of the State. W: Kwart. Hist. 1959, nr 4 s. 1283 - 1286.
80. Historia doktryn politycznych i prawnych, skrypt UJ, t. I - III, Kraków 1959, 2 wyd. 1962 — t. IV - V (od r. 1600 - 1848), 1962.

1960

81. Jak kształcić młodą kadrę. W: Życie Szkoły Wyższej 1960, nr 3 s. 1 - 16.
82. Lenin a problem demokracji. W: Zeszyty Naukowe UJ. Prace historyczne, z. 7. Kraków 1960 s. 49 - 57.
83. Z rozważań nad historią. W: Kultura i Społeczeństwo 1960, nr 4.

1961

84. „Co to jest prawo”. Komentarz do dialogu Peryklesa i Alkibiadesa u Xenofonta. W: Czasopismo Prawno-Historyczne. T. 13: 1961, z. 2, s. 197 - 208.
85. Włodkowica nauka o państwie a „proces doktrynalny”. W: Zeszyty Naukowe UJ. Prace historyczne, z. 8. Kraków 1961 s. 23 - 33.
86. Mater et Magistra. W: Nowe Drogi 1961, nr 11.

1962

87. Odpowiedzialność społeczna historyka. W: Kwartalnik Historyczny 1962, nr 3 s. 637 - 655.
88. La loi et coutume en Pologne depuis le X-e siècle jusqu'au 1795. W: Rapports polonais au sixième Congrès International de droit comparé, Varsovie 1962 s. 46 - 56.

1963

89. R. H. Tawney, Religia a powstanie kapitalizmu. Wstęp do polskiego przekładu. Warszawa 1963.
90. Martina Bubera teologia kultury. W: Problemy kultury i wychowania. (Księga pamiątkowa ku czci prof. B. Suchodolskiego). Warszawa 1963 s. 71 - 78.
91. Moderator imperii. W: Czasopismo Prawno-Historyczne. T. 15: 1963, z. 2 s. 97 - 122.
— To samo po franc. W: Acta Poloniae Historica. T. 10: 1964 s. 5 - 26.
92. O nowożytnych początkach nauk społecznych. Rec. z W. Voisé. Początki nowoczesnych nauk społecznych. W: Kwartalnik Historyczny 1963, nr 4 s. 959 - 962.
93. Rec.: B. Leśnodorski, Polscy Jakobini. W: Czasopismo Prawno-Historyczne. T. 15: 1963, z. 1 s. 314 - 319.

1964.

94. Państwo i prawo w nowym testamencie. W: Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej K. Przybyłowskiego. Kraków 1964 s. 75 - 83.
95. Die Juden und die polnischen Freiheitskriege. W: Deutsch-Polnische Hefte, Jhg 7: 1964 s. 34 - 38.
96. Rozwój myśli państwowej na Uniwersytecie krakowskim w pierwszej połowie w. XV. W: Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364 - 1764. T. 1. Kraków 1964 s. 139 - 149.
97. Anachroniczna historiozofia profesora Oskara Haleckiego (Rec. z O. Halecki, The Millenium of Europe). W: Nowe Drogi 1964, nr 10 s. 101 - 107.
98. Uniwersytety cywilizacji technicznej — uniwersytety społeczeństwa socjalistycznego. W: Nowe Drogi 1964, nr 12 s. 146 - 149.
99. Normatywizm w filozofii prawa — Władysław Leopold Jaworski. W: Studia z dziejów wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 1964, s. 103 - 116.
100. Szkoła historyczna krakowska — Michał Bobrzyński. W: Studia z dziejów wydz. prawa UJ (zob. poz. 99) s. 163 - 186.
101. Siedemdziesiąt lat nauki prawa państwowego — Franciszek Kasperek, Michał Rostworowski, Maciej Starzewski. W: Studia z dziejów wydz. prawa UJ (zob. poz. 99) s. 337 - 347.

1965

102. Sero molunt deorum molae. W: Kultura i Społeczeństwo R. 9: 1965, nr 2 s. 19 - 24.
103. Prawda i legenda Wielkiej Karty Wolności (w 750-lecie Magna Carta Libertatum). W: Państwo i Prawo 1965, nr 8 - 9 s. 239 - 244.

104. Państwo stanu wyjątkowego (Rec. z F. Ryszka, Państwo stanu wyjątkowego). W: Kwartalnik Historyczny 1965, nr 3 s. 619 - 626.
105. U źródeł doktryny suwerenności państwa. Rec. z J. Baszkiewicz, Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej. W: Czasopismo Prawno-Historyczne. T. 17: 1965, z. 2 s. 237 - 246.
106. Integracja — dezintegracja — integracja. W: Nowe Drogi 1965, nr 9 s. 93 - 102.

1966

107. „Tysiącletnia historia polskiej kultury”. W: Nowe Drogi 1966, nr 2 s. 41 - 50.
108. Jednostka ludzka — historia — marksizm. W: Kwartalnik Historyczny 1966, nr 2 s. 363 - 367.
109. Rec.: H. Katz. Anglia u progu demokracji. W: Kwartalnik Historyczny 1966, nr 2 s. 463 - 464.
110. Państwo obszarniczo-burżuazyjne (ustrój polityczny). W: Zeszyty Naukowe UJ. Prace prawnicze z. 25. Kraków 1966, s. 7 - 22.
111. Uczony — istota niestandardowa. W: Zagadnienia Naukoznawstwa, T. 2. 1966 z. 1 - 2 s. 85 - 95.
— To samo po ang. The Scientist — an Uncommon Man. W: Zagadnienia Naukoznawstwa. 1968, z. 2 s. 9 - 19.
112. Gouvernes et gouvernants en Pologne aux XIX et XX siècles. W: Recueils de La Société Jean Bodin. T. 27: 1966 s. 129 - 141.
113. Droit public, droit privé (La Pologne du XI au XVIII siècles). W: Rapports polonais au septième Congrès International de droit comparé. Varsovie 1966 s. 91 - 99.
114. Geschichtlicher Ursprung, politische Theorie und politische Funktion des Dualismus. W: Die Freiheitsrechte und die Staatstheorien im Zeitalter des Dualismus, Studia Iuridica Auctoritatis Universitatis Pecs Publicata. Budapest 1966 s. 75 - 85.

1967

115. Doktryny polityczne starożytnego Wschodu. W: Czasopismo Prawno-Historyczne. T. 19: 1967, z. 1 s. 9 - 38 rés.
116. Proces kształtowania się kultury ogólnonarodowej i wkład Polski do kultury europejskiej. W: Nauka Polska 1967, nr 3 s. 22 - 41.
— To samo, pod nieco zmienionym tytułem: Proces kształtowania się kultury i wkład Polski do kultury ogólnoludzkiej, wyd. na rotaprinicie jako referat Sesji Naukowej PAN i UJ dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Warszawa 1966.
117. Cadres enseignants et les taches actuelles de l'université. W: Univerzitet danas Beograd 1967 s. 104 - 111.
118. Progressive Traditions of Polish Culture. W: Culture in Peoples Poland. Warszawa 1967.
119. Historia Państwa i prawa Polski. T. IV 1846/1863 - 1918, makieta. Warszawa 1967.
120. Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucji burżuazyjnych. Warszawa 1967 ss. 476, 2 wyd. 1968.

121. Les éléments monocratiques en Pologne (XVI - XVIII siècles). Recueils de la Société Jean Bodin. T. 21 : 1967 s. 699 - 725.
122. Kierowanie pracą naukowo-badawczą. Podstawy prawne. W: Kierowanie pracą zespołową w nauce. Materiały z sympozjum naukoznawczego, Jabłonna 21 - 22 maja 1965 r. pod red. A. Matejki. Warszawa 1967 s. 11 - 31.
123. Ten Centuries of Statehood. W: Polish Perspectives 1966, nr 3 - 12 i 1967 nr 1 - 10.
 — To samo w osobnych odciskach pt. One Thousand Years. I - III, ed. Polish Perspectives. Warsaw 1967 - 1968.
 Perspectives. Warsaw 1967 - 1968.
 — To samo po franc. pt. Mille Ans. I - III, ed. Perspectives Polonaises. Varsovie 1967 - 1968.

1968

124. „Postępowy” i „wsteczny” (próba wyjaśnienia i systematyzacji pojęć). W: Kultura i Społeczeństwo 1968, nr 4 s. 17 - 20.
125. Socjologia a historia. W: Historyka. T. 2. Warszawa 1968 s. 3 - 18.

1969

126. Rzeczy odległe a bliskie. Rozmyślenia o historii Polski. Warszawa 1969 ss. 292.
127. M. Machiavelli, Książę. Wstęp i opracowanie. Biblioteka Narodowa, seria 2, nr 159. Wrocław (i i.) 1969.
128. Rola prawa w likwidacji podziałów zaborczych oraz integracji państwa polskiego. W: Droga przez półwiecze, o Polsce lat 1918 - 1968. Warszawa 1969 s. 61 - 78.
 — To samo w: Państwo i Prawo 1969, nr 1 s. 5 - 16.
129. Refleksje sceptyczne. T. 1 - 2. Warszawa 1970 ss. 559, 315.
130. Katolicka doktryna prawa natury. W: Etyka 1970 : 6 s. 97 - 111.
131. Ojczyzna, Naród, Państwo. Warszawa 1970 s. 221.
132. O rządach parlamentarnych w Polsce w latach 1919 - 1926 (wspólnie z Markiem Sobolewskim). W: Czasopismo Prawno-Historyczne. T. 22. 1970 z. 1 s. 227 - 233.
133. Histoire — Doctrines — Doctrines Politiques. W: Archivum Iuridicum Cracoviense. Vol. 3. 1970 s. 69 - 82.

OPRACOWAŁA BARBARA SOBOLEWSKA (Kraków)

